

## BIEŁARUSKAJA

## KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).  
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda  
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —  
20 hroš.—za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

## POLSKIJA PAČYNAŃNI U BIEŁARUSKIM ŠKOLNICTWIE.

Jak užo raniej u „Bieł. Krynicy“, ŭspaminałasia, Wilenskaja Školnaja Kuratoryja pa zahadu Waršawy maje namier adčyniać biełaruskija abo biełaruska-polskija (utrakwistyčnyja) pačatkowyja školy. 4 sakawika kuratoryja zaprasila pradžaŭnikoŭ wilenskaj presy na konferencyju, kab dać mahčymaśe zaznajomić hramadzianstwa z swaimi prajektami.

Užo toj adzin fakt, što na hetu konferencyju nia byli zaproszany pradžaŭniki biełaruskaj presy, haworyć za toje, što tut niešta maje być зробlena dla nas biaz nas. Z hetaha možna lohka dahadacca, što ničoha karysnaha i sprawiadliwaha čakać Biełarusam nia treba.

Ale pryhladzimsia zbolšaha da hetych prajektaŭ, wiadomych nam z polskaj presy.

Pieradusim wajawodztwa Nawahradzkaje, jakoje dahetul u sprawach školnych należała da kurataraŭ Biełastockaha i Paleskaha, ciapier maje adyjści pad zahad Wilenskaj Kuratoryi. Na pieršy pahlad moža zdawacca, što heta robicca dziela taho, kab usie biełaruskija terytoryi administracyjna lučyć u adno, padparadkawać adnym i tym samym zakonom u intaresach biełaruskaha školnictwa. Dy woś nie. Sa sprawazdačy „Dziennika Wil.“ wynika, što Nawahradčyna pryłučajacca da Wilenskaj Kuratoryi z metaj pieramahčy pieraskody natury technična-administracyjnaj.

Dalej Kuratoryja Školnaja maje prawiaści t. zw. plebiscyt. Znača heta, što bački ŭsiech dziaciej u školnym wieku majuć adkazać na pytańnie, u jakoj mowie choćuć, kab ich dzieci wučylisia. Druhimi sławami, jakuju adčyniać u wioscy szkołu: biełaruskuju, biełaruska-polskuju (utrakwistyčnuju) ci, jak dahetul było, polskuju? Wiedama z ustawy školnaj, što kali adčynić adnu biełaruskuju szkołu, treba 40 podpisaŭ bačkoŭ, jakija-b hetaha žadali. Kali adnačasna znojdziecca 20 bačkoŭ, jakija-b damahalisia polskaj szkoły, to szkoła budzie adčyniena utrakwistyčnaja, h. zn. takaja, dzie mowy biełaruskaja i polskaja buduć na adnych i tych samych prawoch. Woś tut nia było-b nam strachu na istnawańnie našaj szkoły, kab nie adno ale. Usia sprawa ŭ tym, chto heta maje pytać ab woli časta niaswiadamaha bački: pryjacieli Biełarusau, ci worah? Bo kali sabrańnie bačkoŭ, jakoje peŭnie što budzie adbywacca pad wokam hroznaha hetak na wioscy palicyjanta, abšarnika i polskaha wučycielstwa i, što najważniej, prysłany polski ŭradowiec budzie z skury wylazić, kab prakanać sielannina ab bolšaj karyści z polskaj mowy i abminieć maŭčkom aba-

wiazkowaje nawučańnie polščyny jak pradmiotu i ŭ škole biełaruskaj, — to mahčyma znojdziecca ciomnyja i zapużanyja ludzi, jakija padaduć swaje hałasy i za polskuju szkołu.

Wiestki, jakija dachodziać da nas z wioski, paćwiardžajuć praŭdziwaśe wyšej skazanaha. U niekatorych wołaściach užo pajawilisia instrukтары z „Macierzy Szkolnej“ i pačynajuć sprawu wiaści tak, kab szkołaŭ biełaruskich nia było. Adnačasna z hetym kamedyjanskim plebiscytam kidajacca ŭ wočy ahitacyja endeckaj presy z zaklikam niedapuścić nidzie da adčynieńnia našaj rodnaj szkoły. Treba spadziawacca, što z pryčyny hetaha „plebiscytu“ buduć mabilizawany ŭsie endeckija čornyja siły, kab nia spynić polonizacyi našaha kraju. Nas Biełarusau heta dziejaśe nia dziwić, ani nawat aburać nie pawinna. Našy worahi zusim słušna bačuć niebiaśpieku dla swaich zachopnych planaŭ u adčyniańni biełaruskich szkołaŭ, nia hledziačy na toje, što mety ŭradu abličanyja jak zaŭsiody na wywaz zahranicu polskaj „tolerancyi“ i minimalnaha zaspakajeńnia na niejki čas našych damahańniaŭ. Na padstawie jaśče świežaha ŭ našaj pamiać dušeńnia biełaruskaj aświety my spadziajomsia, što ŭrad nam z wialikim šumam i krykam na ŭwieś świet i ciapier dać paru dziesiątkau biełaruskich szkołaŭ, kab ich paśla z biełaruskich pierarablać na utrakwistyčnyja, z utrakwistyčnych na polskija, abo i zusim začynić takuju szkołu, jakaja hetych pieramienuŭ nie ŭspadabaje. Inačaj kažućy ŭrad nam choča dać adnoj rukoj pry świedkach, kab paśla skrytna adabrać dwumia. U apošnija časy hetaj pryjemnaj raboty ŭrad rabić nia moh, bo... nia było čaho adbirać.

Nia hledziačy na naš taki pesymistyčny pahlad na polskija pačynańni, nia hledziačy na toje, što „plebiscyt“ wiadziecca adnastaronna, a časam i pad presijaj, nie zwažajućy na toje, što, jak pakazała praktyka, u szkołach utrakwistyčnych da biełaruskich pradmietaŭ zaličajucca tolki himnastyka, rysawańnie i wystryhańnie z papiery, — my ŭsie-ż taki pierad hetym plebiscytam załażyŭšy ruki siadzieć nie pawinny. My majem akaziju wyjawić swaju ćwiorduju wolu. Niezależna ad taho, u jakich warunkach i z jakimi wynikami adbudziecca hety tak zwany plebiscyt, — koždy Biełarus-bačka, koznaja biełaruskaja macy pawinny śmieła, bez najmienia strachu zajawić, što žadaje swajej rodnaj biełaruskaj szkoły i nijakaj inšaj! Zrobić, heta koždy bačka, kali zachoča, kab

jaho dzicia jak wyraście nie kazała, što mieła ciomnaha bačku, jaki nia wiedaŭ, chto jon i čuraŭsia swajho rodnaha. Zrobić heta koždy Biełarus, jakomu jasna budzie, ci słuhać maje hołasu wučycielaŭ polskich, panoŭ i endeckich ksiandzoŭ, ci hołasu swaich rodných hazetaŭ i biełaruskich intelihiентаŭ, što znajuć swoj narod, žadajuć jamu dabra, bo z hetaha narodu wyšli.

## PRAŚCIAROHA.

Zdaryłasia mnie adnojcy ŭ ciahniku razhawarycca z adnym polskim wučycielam p. J. K. z w. Łaŭcewičy, (pošta Chacienčy). Jon, razumiejacca, nia wiedaŭ, chto ja; dumaŭ što ja „polski urzędnik“ i dziela hetaha śmieła hutaryŭ, što chacieŭ. U hutarcy my ŭžjechali na palityku i razumiejacca parušyli biełaruskaje pytańnie. Pry hetym jon mnie i raskazaŭ adrywak z swajej biohrafii. I hety adrywak wielmi charakterny, jaki jak-raz adkryŭ tuju niahodnuju rabotu, jakuju rabiła i robić h. zw. „Polska Macierz Szkolna“. Jon mnie raskazywaŭ tak:

„U 1923 ci 1924 h. pracawaŭ ja ŭ P. M. Sz. jak likwidatar biełaruskich szkołaŭ u Wilensčynie. Dziela taho, što dobra „pracawaŭ“ i wyrabiŭ sabie dobruju apiniuju ŭ P. M. Sz., jak „znany likwidatar“, atrymliwaŭ wielmi dobruju pensyju i pry tym dyjety. Tak što za miesiac wychodziła kala 1500 zł. Ale hety sienakos doŭha nia trywaŭ: jak abalamucili sialan, „zakryłaś ławačka“. A ciapier hety „Julek Waršaŭski“ zajmaje wučycielskuju pasadu ŭ čysta biełaruskim miastečku, dy kalećyć našych dzieć. Kab barani Boža nie nawučyŭ jon našych dzieć tak taho, jaki sam!...

Dyk ścierażyciesia sialanie fałšywych pryjacielaŭ!

Kali padali deklaracyi na szkołu, to nia možna słuhać nijakich „dabradziejaŭ“ i nie padpisywajciesia im na papierach.

Moža časam budzie wysłany jaki instruktar ad Biel. Inst. Hasp. i Kultury, to ab hetym papiaredziać biełaruskija hazety.

A dziela hetaha, kab nictu nia moh aśukać nas, treba kaniečnie čytać swaje hazety, kab koznaja wioska wypiswała choć adnu biełaruskuju hazetku.

Dyk jaśče raz paŭtaraju, darahija Braty-Sialanie budźcie astarożnymi pierad waŭkami ŭ awiečaj skury! M—č.

## Z žyćcia BChD.

Mnohija pryčilniki BChD žwiartajucca ŭ Centralny K-t, prosiacy wysłać im patrebnyja druk dziela arhanizawannia na miasjcoch hurtkoŭ i zapisi ŭ siabry BChD. Woś-ža hetym pawiedamlajem, što Centr. K-t pokuśto zamiest arhanizawać hurtki ŭwažaje za patrabniejšaje ŭpiswacca ŭ siabry BChD biełaruskiedna praz Centr. Kamitet. Dziela hetaha ŭsiech našych adnadumcaŭ i pryčilnikaŭ prosim zwaroćwacca ŭ Centr. Kamitet ab wysłcy im deklaracyjaŭ. Zapouńišy deklaracyi prosim slać ich u Centr. K-t, jaki, kali kandydata na siabru BChD budzie ŭwažać za adpawiednaha, wyśle jamu partyjny bilet.

Usiakija druk BChD dziela abznajamleńnia z našaj arhanizacyjaj wysylajucca na kożnaje zapatrebawannie.

Centr. K-t BChD. Wilnia, Połackaja 4-10.

## Indyk i husi.

Ŭ husiny dwor,  
Ŭ wialiki zbor,  
Papaŭ indyk prypadkam.  
Wot pierje raspuskaje,  
Na skrydlach padjażdžaje —  
Husinyj jon nia rad paradkam.  
— Ja hetak nia prywyk, —  
Kryčyć indyk,  
— Śaldy - bałdy,  
Chadzicie ŭsie siudy!  
Ja nawuču was ŭsiech,  
Pryjacielaŭ maich,  
Stajać, pajać, bałtać.  
Wy stojcie tut, a ty durak!  
Nu, ty bałtaj, dy ŭsie nia tak.  
Oj, ciażka mniel Śaldy bałdy!  
Nażyŭsia z wami ja biady.  
Ćful kinu ŭsie, pajdul!  
... Indyčak prywiadu.

Tak worahi nia lubiać nas,  
A lezuć na papas.

W. Adw.

## Zaklik da raboty.

Byli časy, kali moładź sialanskaja nie patrebawala šmat rupicca ab swoj byt, ab swajo zaŭtra. Chacia sialanie nia mieli zašmat ziamli, to adnak mieli mahčymaśe hdzie zarabić: ci to na čyhuncy, ci ŭ Amerycy. Ciapier joś inačaj. Nastaŭ wielmi trudny dla nas čas. Moładzi biezrabotnaje joś šmat na wioscy, a zarabić nima hdzie.

Na kuplu ziamli ad panoŭ nima hrošaj. Našuju moładź biada ciśnie, a jana sabie z hetaha ničoha nia robić, a čakaje lepšych časaŭ.

Kali bałšawiki padychodzili pad Waršawu ŭ 1920 hodie, to moładź našaja achwotna jšla ŭ boj i baraniła Waršawu, bo joj urad polski abiacau dać ziamli za darma i kazaŭ, što jany wajujuć za swabodu i sprawiadliwaśe. Ale jak akazałasia, to heta byli tolki abiacanki. Što praŭda, dali šmat ziamli na Biełarusi, ale Palakom, katoryja służyli ŭ wojsku achwotnikami.

My hetym abiacankam wieryć dalej nia možam. Dalej nam čakać nima čaho! Treba nam arhanizawacca i supolnymi siłami zdabywać świadamaśe, a jak my budziem świadamymi, lahčej nam budzie żyć na świecie, lahčej nam budzie dabiwacca swaich prawou, jakija nam naležacca i jakija my pawinny mieć.

My kažam, što my biednyja, što my nia majem nawat za što hazety kupić — i heta praŭda. Adnamu to trudna, ale možna sabracca troch ci čatyroch, a nawat i bolš i złażyŭšy pa paru hrošaj kupić dobruju knižku ci wypisać rodnuju hazetu i majuć wolnuju časinku wiečaram sabracca razam, pačytać, pahutaryć ab swaim żyćci.

Dyk da raboty darahija Braty! — Kawać swoj los, swaju budućynu i nikoli ani na minutu nie pierastawać, bo „čas — to hrošy“ — kaža prysłouje, dyk nia treba jaho tracić.

U sprawach rodnaj kultury treba zwaroćwacca da Biełaruskaha Instytutu Hasp. i Kultury ŭ Wilni, Zawalnaja 6 — 5, katory achwotna budzie spaŭniać Wašyja prošby.

S. Halina.

Padpiščyki i čytačy „Biełaruskaj Krynicy“! Prysylajcie adrasy (krajowyja i zahranicnyja) swaich znajomych, a my im wysłem probnyja numary našaj hazety



## Što pišuć ab Bielarusach zahranicaj?

U Juhasławii, dzie pieršuju skrypku jhrajuc Serby, żywuć tak-ža Charwaty (1.700.000) i Slowency (1.500.000). Jak Charwaty, tak i Slowency należą do katalickaj wiery. Pałażeńnie ich pad panawańniem Serbaŭ niezazdrośnie. Adnak jany stojka zmahajucca za swaje prawy. Hetyja sławianskija narody duža prychilna adnosiacca da Bielarusau. Jany časta ab nas pišuć u swaich hazetach.

Tak napr. słowenskaja časopis „Mladika“ Nr. 8 u palityčnym ahladzie ab Bielarusach pad Polščaj miż inšym tak piša:

„Urad Piłsudskaha da narodnych mienšasciaŭ, asabliwa da 8 milijonaŭ Bielarusau i Ukraincaŭ tak-ža drena adnosicca, jak i papierednija ŭrady. Ahulnaje pałażeńnie Polščy było-b lepšaje, kab Polšč uparadkawala swaje adnosiny da sławianskich mienšasciaŭ. Sumnaj jość prajawaj, što polskaje katalickaje duchawienstwa tak-ža znachodzicca na ŭsluchach nacyjanalnaha šowinizmu. Biskupy ŭ bielaruskija parachwyt pasyłać duchownych Palakoŭ, a Bielarusau u polskija“ ..

Uznoŭ-ža druhaja słowenskaja časopis „Slovenec“ 12.II.27. u zwiazku sa zdawoleńniem Českim ŭradam mnohich damahanniaŭ Sławakaŭ u staćci „Čechosłowacia docet“ piša ab Bielarusach:

„Zdawoleńnie słusnych damahanniaŭ Sławakaŭ budzie mieć tak-ža ŭplyŭ i na Polšč... Čechasłowacki pryklad raniej ci paźniej pawinien prakanać polskich šowinistycznych palitykaŭ, što ŭcisk bielaruskaj i ukrajskaj narodnych mienšasciaŭ polskaj dziaŭstwie niebiašpiečny...“

Kali 3 milijony Bielarusau u Polščy majuć tolki 2 dziaŭstajnyja školy, kali polski ŭrad pry pomačy Arcybiskupa z Wilni prašeduje bielaruskaje katalickaje duchawienstwa — niama dziwa, što polski Dyktatar šukaje apory ŭ Dyktatara Italijanskaha“ ..

Hazeta „Slovenec“ žaŭlajecca hałoŭnym orhanam Słowenskaj Katalickaj narodnaj partyi, jakoj prawadyrom žaŭlajecca Ks. Dr. Korošec. Katalickaja Słowenskaja partyja wiała i wiaździe stojkiju baracbu za prawy swajho narodu. Wyniki hetaj baracby ŭžo značny. Siaŭnia ŭžo partyja heta maje aź 3 swaich ministraŭ. Słowenskaja katalickaja narodnaja partyja duža cikawicca žyćciom bielaruskim i spahadaje nam u našaj ciazkoj pracy.

Chto choča zapisacca ŭ Bielaruskuju Chryścijanskiju Demokraciju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyślemy prahramu, statut i inšyja druk.

## Ab haspadarcy.

Jak arhanizawać supalkowyja małačarni? (Słoŭ niekalki da pačynalnikaŭ).

Blizu koźnaja tworčaja dumka rodzicca i dašpiawaje ŭ haławie adnaho čaławieka; wielmi redka adnačasowa ŭ hałowach niekalkich ludziej. Taksama i dumka ab supalkowych małačarniach pa hluchich wioskach Bielarusi najčastiej žaŭlajecca ŭ haławie światlejšaj adzinki, redka ŭ hałowach małej hramadki adzinak. Woś henyja światlejšyja ludzi i pačynajuć arhanizawać s. małačarni. Budziem ich dzieła hetaha nazywać pačynalnikami.

Što pačynalnik pawinien wiedać na pačatku arhanizacyjnaj pracy?

Pierš-na-pierš pawinien wiedać, što ŭsiakaja sprawa, kali budzie skirawanaja na niaputniju darohu, dyk skončycca pušcinioj. Kab takuju niebiašpieku abminuć, pačynalnik pawinien paznać, jakaja daroha jość putnaja i prosta wiaździe da mety. Zmoža hetaha dabicca praz čytańnie adumyslowych knih, jakija haworać ab małačarstwie naahŭ i ab tym, jak zakładać supalkowyja małačarni. Takich knih pa bielarusku napisanych na žal pakul što niamašaka, dyk mus každa karystacca pisanyimi ŭ čužych mowach. Raju pračytać hetkija knihi:\*)

Usie wylicanyja knihi možna dostać u každaj bolšaj kniharni, a jak nie, dyk možna wypisać z haspadarskaj kniharni ŭ Waršawie: Księgarnia Rolnicza, Nowy Świat 35.

Jak pačynalnik zdabudzie i ŭwaźliwa pračytaje chacia brašurku „Jak założyć spółdzielnię mleczarską“, dyk ŭžo dawiedajecca, što treba rabić i čaho wyścierahacca pry zakładzinach s. małačarniaŭ. Wielmi było-b pažadana, kab aproč toho jon hdzie dawiedaŭsia da dobra zarhanizawanaj s. małačarni i pryhlodziŭsia da ŭsiaho zbliżka i praktyčna. Zdabyŭšy takim paradkam zrazumieńnie małačarnaj sprawy, možna prystupić da pašyreńnia świadamaści ab s. małačarni miż haspadarami taje wakruhi, hdzie jana maje być zakładzinia. Hutarki, referaty, słowam żywaja mowa — woś najlepšy sposab pašyreńnia dumkaŭ ab s. małačarniach na našaj wioscy, bo drukawanaje słowa dachodzić tykiela da tysiačaŭ milijony-ž ničoŭa nia čytajuć i čytać niachutka buduć.

Aświedamlajučyja hutarki najlepš laździć ad imia niekaj arhanizacyi, np. ad imia „Instytutu Hasp. i Kultury“. Prośba da ŭłady ab dazwole na sabrańnie i hutarki padajacca na piśmie ŭ formie prašennia biaz štemplowych markaŭ, bo prašenni ŭ sprawach kulturna-aświećnych ad štemplowaj aplaty zwolnienyja. Ješli za siem dzion ad čysta wysyłki prašennia pawietawy starasta ani

*) „Jak założyć Spółdzielnię mleczarską“ — cana	50 hr.
„Zakładanie i prowadzenie stowarzyszeń mleczarskich“ — Z. Chmielewski-go i H. Smolińskiego	2.50 hr.
„Zarys techniki mleczarskiej“ — Inż. Z. Chmielewski	5 zł.
„Молочное дело“ — Мидведьева.	
„Katechismus der Milchwirtschaft“ — Henkel'a T.	

dazwołu, ani zabarony na sklikańnie arhanizacyjnaha schodu, ci naladzańnia aświedamlajučaj hutarki nia pryśle, dyk prasilnik sklikać schod i naladzić hutarku maje prawa.

Arhanizacyjny schod najpraktyčniej sklikać, jak ŭžo bolšasć sialan praz aświedamlajučyja hutarki chacia krychu z sprawaju s. małačarni abznajomicca. Pierad sklikańniem schodu treba zrabić mahčyma šyroki nakaz ab tym, kali, hdzie i ŭ jakuju hadzinu schod budzie žbiracca.

Schod adčyniaje asoba, jakaja prasila ad ŭłady dazwołu na sklikańnie jaho i prapanuje wybrać kiraŭničaha schodu. Pašla wybaraŭ kiraŭničaha, apošni zaprašaje dobra hramatnaha čaławieka na pisara i dźwie asoby na asesaraŭ. Jak ŭžo kiraŭničy schodu z asesarami i pisaram zasiaduć na swaich miestach, tahdy pačynalnik prosić hołas i ŭ daŭšejšaj pramowie drabiazowa wyjaśniaje sabranym:

1. Značennie kooperacyi naahŭ.  
2. Karyść, jakuju dajuć supalkowyja małačarni.

3. Kość ŭładzańnia sup. małačarniaŭ. Mašyny kaštujuc blizu 2.500 šw. fr. (kala 4.350 zł.).

4. Skul uziac hrošy na ŭładzańnie supalkowaj małačarni. (Pai i prymawoje).

Kančajučy pramaŭlać, raju zaachwoć sabranych padniac dyskusiju (wypyt), jakaja šmat čaho wyjaśnić i zaŭsiody bywaje wielmi karysnaja.

Pašla dyskusiŭ kiraŭničy schodu daručaje pisaru čytać statut supalkowych małačarniaŭ\*). Pačynalnik waźniejšyja punkty statutu pajaśniaje i ŭ kancy prosić sabranych zapiswacca ŭ siabry supalkowaj małačarni.

Nastupaje pieraryŭ i zapisi ŭ siabry. Jak zapisi ŭ siabry ŭžo skončacca, tahdy tych, što admowilisia zapisacca, ad schodu należyć wylučyć. Jany na schodzie mohuć astacca, ale ŭ dalejšych naradach hołas nia majuć.

Dalej zasiadajuć na schodzie adny siabry i praz hałasawańnie wybirać staršyniu i siabraŭ Uradu, staršyniu i siabraŭ Nahladnaj Rady, nazoŭ, miescabyćcio s. małačarni, akruhu jejnaj dziejańści, wyšyniu pajoŭ, prymawoha i šmat inšych.

Pašla pryniatku statutu arhanizacyjny schod razychodzicca. Statut padpisujuć siabry ŭlasnaručna.

Pratakoł padpisuje tykiela kiraŭničy schodu, pisar i dwuch prysutnych siabraŭ.

\* \* \*

Na arhanizacyjnym schodzie pačynalnik pawinien dalażyć usich siłaŭ, kab na staršyniu Uradu i Nahladnaj Rady byli wybrany ludzi adpawiednyja, bo ad ichniaŭ pracy budze zależyć los maładoj arhanizacyi.

Dabro s. małačarni wymahaje rupnaha dahladu tak z boku techničnaha, jak i haspadarčaha. U hetym na małačara susiom

\*) možna kupić u „Księgarni Rolniczej“ 1 egz. 20 hr. Na arhanizacyjnym schodzie treba mieć 3 egz. statutu i 100 štuk deklaracyjaŭ, na jakich sabranyja zapiswajucca ŭ siabry supalki.

awacca nielha. Dyk niechta z siabraŭ Uradu, ci Nahladnaj Rady pawinien štodzienna (možna heta rabić z kalejki) zajści ŭ małačarniu i pahladzić, što j jak tam robicca.

Z hetaha my bačym, što Urad s. małačarni pawinien skladacca z ludziej, jakija blizka żywuć miescabyćcio apošniaŭ i asabista zacikaŭleny ŭ jejnaj raślawasći. Heta značyć, što Urad i Nahladnaja Rada pawinny skladacca z zapraŭdnych siabraŭ supalki.

Kab zalehalizawać s. małačarniu, jejny ŭrad pawinien padać u chutkim čaśie paśla swajho wybaru — mahčyma na zaŭtra — ŭ Akružny Sud adumysloŭniju prośbu. U prośbie treba paklikacca na zakon ab supalkach z 29.X.1920 h. (Dzien. U. 1922 Nr. 111 poz. 733) i na rasparadžeńnie ab rehistracyi supalkaŭ (Dzien. U. 1921 Nr. 25 poz. 138). Da prośby dadajucca dałučniki:

1. Statut s. małačarni, padpisany najmieniš dzieśiaćma siabrami-zakładčykami.

2. Dźwie kopii hetaha-ž statutu, biez paćwie-dzańnia ichniaje zhody z statutam.

3. Kopiju pratakoła ahulnaha arhanizacyjnaha schodu supalki, paćwierdžanuju staršynioj i siabrami ŭradu s. małačarni.

U kancy prośby treba prasić sud, kab zarehistrawaŭ s. małačarniu, i padać nazoŭ firmy. Prośbu padpisujuć staršynia i siabry ŭradu supalki. Ichnija podpisi pawinny być paświerdžany wałasnym staršynioj, burmistram, nataruśam, ci mirawym suđdzioju. Rehistracyja supalki kaštuje kala 36 zł.

Usio wyšej skazanaje pačynalniki pawinny wiedać na pačatku arhanizacyjnaj pracy; tahdy swaje pačynańni adrazu skirujuć na putniju darohu i nia buduć mylacca

Wiaskowy.

## Z Polščy.

**Sprawa žmieny wybarnaha zakonu** nie daje spać polskim palitykam. A ŭsia biada ŭ tym, što nijak nia mohuć wydumać takoha zakonu, jaki-b na bielaruska-litoŭska-ukrajskich ziemlach kośćam niapolskich narodnašciaŭ zabišpiečyŭ polskija i. taresy.

**Strajk u Łodzi** dahetul nia spyniajacca. Rabotniki jašče nie dahawarylisia z fabrykantami što da pawyšeńnia platy. Nastroj adnak strajkujučych spakojny i hroznaha ničoŭa nie pradbačycca.

**Biezraboćcie** nie žmianšajacca, a ŭsio pawialičwajacca. Pawodle ŭradawych abličeńniaŭ ahulny lik biezraboćnych za čas ad 26 lutaha da 5 sakawika siol. h. stanawiu 213044. U paraŭnańni da tydnia papieredniaha lik hety pawialičyŭsia na 96. Z hetaha bačym, što zastoj u promyśle takža pawialičwajacca.

**PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU“**

ST. HRYNKIEWIČ.

## Arlanio.

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 11).

Pryhnaŭšy na wialikuju laħčynu, uziaŭsia chto za što. Dziadźka za lulku, chlāpcy na wypieradki biehać, bo im zaŭsiody mała lotać. Stasiuk niedzie prytyliŭsia, bo zusim nia čuwać, chacia j klikali jaho hukajučy da supolnaje hulni. Żywinie-ž było najlepš. Z hetkaju prahawitašciu pačala skubści trawu, što zdajacca prahlynuła-b doŭha nia ždućy z jeju j ziamlu.

Sonka stanula blizu na pałudzień. Koski jahonyja padali staćma. Nia byli jany piakučymi, jak u letku, a nawywarat ciapier jany lašcycca da ŭsiaho żywoha, dyj ahulam, što istnuje ŭ našym suświecie, adnačasna-ž jany nas piešćiać kwoła. Bywajuć woś takija dzianki wiaśnianyja absalutnaje suhałosnaści (harmonii) nieba j ziamli, kali jany, byccam dwaich kachankaŭ, što daŭno nia bačyliŭ z saboju, nia dumajuć swarycca, zabyliŭsia ab zakidach, što majuć adno adnoj, a zabyŭšyŭsia na ŭsieńka prahnajuć siabie koźnaju časinaju, koźnaju kosačkaju sonieķka, što abtulaŭsie ich biazmieźna-biazkoncym likam našuju ziamielku. Zlučyliŭ z saboju, žliłiŭ u sucelnaść adnu j mahčyma, što ŭsieńka żywoje wiedaje, ci prymansia pačuwać henuju suhałosnaść. Jak lohka tady hrudzi nabirajuć pawietra, jak chočacca żyć. Żyć — nia hledziačy jak, usio roŭna, kab bačyć tolki jašče takija dzianki, kab usmaktać nia tolki ŭ ciela, kroŭ hajučaci raspaŭsiudžanaj usiudy ŭ pawietry, a kab zdajacca duša jeju nabryniała, kab poŭniłaŭ zdabytkam u časiny lichija, kali sum, tuha abchopliwajuć, chočać raściaruśyć wieru ŭ žyćcia charastwo, pieramohu dabra. Chto ich nia wiedaje, kamu žmiest tych časinaŭ tajomny?

Stasiuk aź duch prytaŭ usluħajučyŭsia na melody, jakich nia čuwać, a ab jakich koźny wiedaje, što jany istnujuć, bo koźny ich nasalodajuć kormicca. I doŭha siadzieŭ tamaka jon, amal nie da adwiačorku samoha, cho stada na dziu ścišnaje siaŭnia było. A potym prasiŭ jon dziadźki, kab pakazaŭ, dzie taja daroha — hranačka Paškoŭskaja — da Charužaŭcaŭ.

— Ż wiaršyny chwojki taje ŭbačyŭ i hranačku j Charužaŭcy, kali wielmi rupiać jany ciabie, — každa pastyr, pakazujućy na wahromnistaje drewa.

Sapraŭdy było bliska zusim. Zdajacca woś-woś niedaločka bielaja swiatyńka ŭ huščary drewaŭ, ma być lipaŭ starych. Kryży aź pad nieba dastajuć — prydaŭcca Stasiuku.

Z uciechaju zlaźić adtuł, bo wiedaje, dzie jści jamu treba, dzie kniżku daduć. Z radaści chočacca z usimi hawaryć, pawiedamić usich ab ščasći swaim. Adnolka-ž razważyŭšy nadumaŭ, što lepš nie kazać. Ŭžo jak miecimie kniżku, dyk pakaza im usim. Kniżku bielaruskuju swiatar toj jamu daść! — Oj-la! la... la... la, dyli-dyli hoca-ca-ca... — dawaj dzyhać na miescy pajućy.

— Stasiuk — ej! Čaho duryŭ!... idzi żywinu pierajmaj! — kryčyć zдалok dziadźka. — Hladzi tolki piarestaha nie dračy, bo duža jon zlosny, zaporahami! Zachilaj ich da chaty — e-ej!

— Dobra! dobra! ŭžo latu.

I zachilajučy adzadu stada pahladaŭ na piarestaha. Wialiki, praŭda, buhaj, wialikiŭ dy dużejšy za prawadyra. Prawadyrstwa jamu nie dawali dzieła jaho zlosnaści. Dawoli zhledzić jamu čyrownuju chustačku ci chwartuch, a ŭžo rawie, lacić jak sam Lucypar i budz na kaho ramami. Inšyja sumysna dračyli, a potym chawaliŭ. Adzin raz niechta ŭciok na drewa. Mieŭ ščasćie, što heta byŭ dub dy nie maleńki. Inakš prapaŭ-by. Bo buhaj kali pačau piryć\*), kali pačau piryć — ta što kara! Celyja paleny lacieli. Ale što było heta na wiasnu, dyk chutka adzin, potym druhi roh piarestaha papadali. A ŭoba musić jon swajho škadaŭ, bo haknuŭ paru razoŭ i dawoli. Ciapier nichto ab jom ničoŭa takoha j nie padumaŭ-by. Chodzić jak inšy skubiačy trawu.

Chutka pieraniali ŭsieńkaje stada, zahnali, paŭwiazwali ŭ chlawoch, a Stasiuk pawiačeraŭšy palez zaraz na wyški j zasnuŭ.

Hetak było štodzień. Stasiuk nia moh [daždacca suboty, chacia da jaje niedaloka, bo pryšoŭ jon u sie-

\*) mocna bić.

radu ranicaju. Wiedama, zaŭsiody doŭżycca nam wielmi, kali ždžem čahości.

Pryždali j jaje. Dzianioŭ jak usie. A Stasiuku — maŭlaŭ swiatu jakoje. Pahnali paświć na tuju laħčynu, skul bačyŭ Staśka Charužaŭcy. Jon pahladaje na dziadźku, ci toj nie zabyŭsia, što heta subota siaŭnia, laździć i kab być na wačoch pastyry. Toj zaciemiŭ podstupy j chitryki chlāpcuka j nia chočućy z im dračycca každa:

— Biehaŭ za swaimi patrebami! Tolki chutka waročaŭsia nazad, bo bolš nia pušču.

— Dziakuju dziadźku! — pačuŭ ŭžo zдалok, bo Stasiuk zajčyŭkam padzyhaŭ kulajučyŭsia. Kroŭ abmieŭki, zahony paparu traŭpiŭ na ścieżku šyrokaju, mahčyma tuju hranačku, jakoje treba jamu było. Dobrym ślacham šoŭ, bo jašče niekalki minutaŭ chadźby, a bačyć bliščatyja strechi swiatyni. Nikoha nia tre' było j pytacca. Toju ścieŭkaju padyšoŭ da chaty swiatara, bo kali tolki sabaka zabračaŭ, zaraz kroŭ wakno wyhlanuŭ jon sam.

— Al Arlanio maładoje pryšlo, nie zabyŭsia! Nu chadzi, chadzi, toj ciučka nia ŭkusić, jon tolki haŭkaje, tak ŭžo Boh jama zahadaŭ. Wyšaŭšy na prysienak (hanak), uziat za ručku chlāpcuka j pawioŭ u swoj pokoj. Bo chacia j kazaŭ na Stasiuka Arlanio, adnača toj byŭ kryšku spuściŭšy krylla swaje.

Wielmi časta traplajecca, što sapraŭdnyja arly duchowyja bywajuć niaśmielymi, saramiaŭliwymi. Toje było z Stasiukom. Mačycha prykladam klikala jaho niedarekim, niedapiekaŭ, arlanasć jaho nia bačućy. Duša apranwajacca rozna — padčas roŭnaležna dzie ciela da duży, inšy raz byccam sumysna pryhoŭaja, mahutnaja duša schawana pad skromnaju balonkaju ciela. Jak ha, toje bylo z Stasiukom.

A jdućy za swiatarom ubačyŭ jon niešta, ad čaho mahčyma zumiecca. Usianiutańkija ścieny jak makam byli zasypany knižkami. Wialikija, małyja, čornyja, biełyja, čyrownyja, žoŭtyja, jakija tolki nadumajeŭ! Usieńkija strojna, jak žaŭniery, stajać. Pamiŭ knižkani, što ŭ šafach susiednich, niekajaja pościłka wisić, na roznyja kolery pamalawana. Pasiaredzinie izby wialiki stoł, a na jom horby kniŭak.

— Boŭka-ž moj, Boŭka! — dumaje Stasiuk



## Z Bielaruskaha žyćcia.

### Z Bielarusi pad Polščaj.

Delehacyja ū Školnaha kuratara. U suwiaz z zahadam wilenskaha kuratara ab abawiazkowym nawučańni ū prywatnych niapolskich himnazijach u 1, 2 i 3 klasie polskaj historyi ū polskaj mowie, miasanaja delehacyja z Bielarusau, Litwinoŭ i Žydoŭ u metach wyświatleńnia hetaje sprawy i zaprtestawalnja žywiłasia da wilenskaha školnaha kuratara, jaki wysłuchaŭ delehataŭ abiacau nia ūwodzić swajho zahadu ū žyćcio i pakirawać sprawu da ministra aświety. Pahladzimo, ci hetak zrobić p. ministar jak abiacau?...

„Ci maje być u Polščy prawiedzienia ziamielnaja reforma“. Pad hetakim nazowam wyšla ū świet brašurka, łacinskimi litarami, jak adbitka z „Biel. Krynicy“. Kupić možna ū bielaruskich kniharniach. Kaštuje 10 hr.

Ab Ks. W. Šutowiču nie zabywajucca. Parachwianje Baradzienič niadaŭna pry pasrednictwie Centr. K-tu BChD pasłali ū Waršawu da Papieskaha Nuncyja prośby z mnohimi podpísami, kab wiarnuli im ks. Šutowiča, abo prynamsi spynili ździeki, jakija wytwaraje nad imi polski fanatyk ks. Mażejka. Da henych prośbaŭ dałučyliša tak-ža i nikatoryja parachwianje parachwijaŭ susiednich, jak Ikaźń, Zamoša, Brasłaŭ, Belmont.

Bielaruskaja lekcyja. 13-ha sakawika ū pamieškańni Bielaruskaha Instytutu Hspadarki i Kultury adbyłasia čarhowaja lekcyja ab budaŭnictwie na Bielarusi, jakuju pračytaŭ inž. Dubiejkoŭski.

### Bielarusy ū Latwii.

„Беларуская Школа ў Латвіі“. Pad hetkim nazowam, jak wiadama, u Ryzie, stolicy Latwii, wychodzić bielarski pedahiečny miesiačnik, jakoha ūžo wysłaŭ 4 numar. Žmiesť jaho bahaty i sympatyčny.

## Z kraju.

Žmienja ličbaŭ ab asadnikach. 3 i 4 sakawika adbyłasia žjezd polskich asadnikaŭ Wilenskiej ziamli, na jakim wyświatliłasia, što na terytoryi wilenskaha wajawodztwa istnuje 1104 asady, jakija naležać da sajuzu asadnikaŭ z ahułnaja ličbaŭ 1100 siabroŭ.

Asadnikami zianata ziamli na terytoryi šaści pawietaŭ Wilenskaha wajawodztwa — 31538 hektaraŭ u hetakim paradku: u Brasłaŭskim pawiecie na 128 prynaležnych da sajuzu asadnikaŭ prychozidca 2775 hektaraŭ ziamli; u Ašmianskim pawiecie na 187 asadnikaŭ — 6304 hekt. ziamli; u Świancianskim pawiecie na 63 asadn. — 2875 hekt. ziamli; u Wilenska-Trockim pawiecie na 466 asadn. — 4106 hekt. ziamli i ū Wialejskim pawiecie na 282 asadn. — 7700 hekt. ziamli.

## Z žyćcia relihijnaha.

Św. Ajciec ab prawasłaŭnych kaściołach. Pryjmajućy delehacyju ad italijskich katolickich ministerstwaŭ Papieź skazaŭ pramowu, u jakoj pamiż inšym zakraŭni sprawu zlučeńnia katolikaŭ i prawasłaŭnych. U hetaj pramowie Papieź zaklikaŭ da paznańnia ūschodnich Kaściołaŭ. „Kab dajšło jznoŭ da zlučeńnia henych kaściołaŭ z Rymam — kazaŭ Papieź — patrebnia pieradusim uzajemnae paznańnie i miłaść... Nia choćacca weryć, skolki na ūschodzie razsiawajucca fałšywych, abo nia tak zrazumieli pahladaŭ ab Kaściele katolickim... Ale i pa katolickaj staranie tak-sama časta nie chwataje naležnaha zrazumiennia, a dzie nie staje hetaha zrazumiennia, tam nima tak-sama bratniaj lubowj... Prawasłaŭnyja chryścijanskija hrupy na ūschodzie, katoryja adarwalisia ad skały zołata, majuć tak-sama ū sabie zołata i žmiasčajuć stolki cennaha materyjału i stolki dabara chryścijanskaści istnuje ū hetych abłomkach katolickaje praŭdy, što nia tolki jany dastoyny ūsialakaj čeści, ale tak-sama zasluhujuć na poŭnuju miłaść“.

Hetyja swiatyja słowy Pawadyra ūsiaho katolickaha świetu pawinny hromkim recham prakacica pa ūsiej našaj staranie i dajšci pieradusim da tych duchownych, — jak prawasłaŭnych tak i katolickich, — jakija z nienawiści adnosiacca adny da druhich i časam hetuju nienawiść siejuć u sercach swaich awiečak... Asabliwa našym endekim kšandzom, jakija tak časta lubiać „paruhać“ prawasłaŭnych nawat z ambony, nia škodziła-b przyadumacca nad hetymi wialikimi sławami Papieža i ūlić u swaje sercy boleć chryścijanskaj miłaści...

Tady moža i nienawiści było-b mienš u našym kraju...

## Z Niezależnaj Litwy.

Litoŭska-sawiecki dahawor, jaki niekulki miesiacaŭ tamu nazad byŭ padpisany Litwoj i SSRR, litoŭski ūrad pieradaŭ u Sekretaryjat Lihi Narodaŭ dzieła rejestracyi. Nowy Litoŭski ūrad na pasiedzańni sojmu 8 hetaha miesiaca značaj bolšaścij hałasou atrymaŭ dawieraje. Staršynia Ministaraŭ Waldemaras u swajej mowie padčorknuŭ potrebu Litwie na wypadak jakoj wajny trymacca neŭtralności.

## Z Wilni.

Biezraboćcie nia spyniajucca. Ad 7—12 hetaha miesiaca na abšary dziełniści Dziaržaŭnaha Ūradu Pasrednictwa Pracy ū Wilni lik biezrabočnyh stanawiu 5572. A lik biezrabočnych ū samaj tolki Wilni 5372.

Fałšywyja 20-ci załatoŭki pajawiliŭsi ū abiehu. Padrobleny jany dawoli dobra. Pagnać najlepš pa numary, jaki na fałšywych bolšy jak na praŭdziwych.

Skanfiskawali i paškadowali. U minułym tydni pa zahadu Komisara Ūradu na m Wilniu skanfiskawali Nr. 5 tydniowika „Żyćcie Ludu“ za staćciu ab wysialeńni z Polščy kšandza Litoŭca Chutka adnak razdumali i hazetu wiarnuli nazad u redakcyju.

## DA NAS PIŠUĆ.

### DZIKAJA SAMAWOLA PALICYJANTA.

Daniušawa, Wialejskaha paw. U nas niadaŭna zasnawaŭsia hurtok Biel. Instytutu Hasp. i Kultury. Na Zapusty 27.II hurtok naładziŭ wiečarynu, u jakoj byli adyhrany dźwie pjesy: „Żbieraŭszany Saŭka“ i „Paślaniec“. Ludziej było poŭna. Pamima wialikich trudnaściaoŭ, wiečaryna ūdałasia na sławu ūsiamu Hurtku. Jak strojna była zbudawana scena, z jakim starańniem adyhrany byli praz artystaŭ roli — moža skazać kožny, chto byŭ na hetaj wiečarynie.

Tak-sama dobra ūdałisia deklamacyi. Asabliwa treba adznać toje, što Daniaušaskaja moładź rabiła ūsio heta swaimi siłami, sami byli artystami, reżyserami, dekoratarami, słowam usio rabili, apirajučysia tolki sami na siebie. A skolki było worahaŭ i trudnaściaoŭ, jakija treba było pieramahć! Adnak pačatak зробleny dobry. Heta paddašć achwoty da dalejšaj pracy.

Ale na hetaj wiečarynie zdaryłasia sumny fakt, jaki kidaje jarkaje światło na adnosiny palicyi da ūsiaho bielaruskaha, i ab hetym fakcie ja chacieŭ-by pawiedamić bielaruskaje j polskaje hramadźanstwa.

Paśla wiečaryny moładź ustroiła tancy. Tancujućy i addychajućy chłopcy i dzieŭčaty pjalali roznyja prypieŭki, polskija i rasiejskija. Palicyjanty, Kučynski i Bajščyk, jakija pryjechali „słuźbowa“ z Żodzišak na wiečarynu, čuli hetyja prypieŭki i nie skazali ani słowa.

Ale heta maŭčannie trywała datul, pakul moładź nie zašpiawała „Lawonichu“. Hety pryprawak ūžo nia polski i nie rasiejski, a bielarski, dyk palicyjant Bajščyk zobaranii pjać. Heta zabarona zrabiła na ūsiech wielmi prykaje ūrażańnie, bo j jak-ža-ż? Pjalali papolsku — možna było, pjalali pa rasiejsku — tak-sama možna, a zapjalali pabielarsku — „wzbronione“!.. Woś što robić na wioscy palicyjał i kab-heta pjalali na samaj wiečarynie, dzie ūsio pawinna być pawodle prahramy, a to nie — pjalali ū tancach, pobać z roznyimi rasiejskimi i polskimi prypieŭkami i raptam zabaroniena bielarskaja prypieŭka! Hetaha faktu ludzi zrazumieć nijak nia mohuć, asabliwa zatym, što pazwalali nawat na rasiejskija prypieŭki, a na bielarskija nie pazwalajuć..

Hety fakt haworyć ab tym, što palicyja ū nas žjaŭlajecca ūsiełinaj. I choć-by tam polskija demokratyčnyja dziejaćy i niawiedama jak sałodka pjalali ab niekim polskabielarskim zbližeńni, to palicyja na wioscy kapaje mahiłu dla hetaha zbližeńnia i musić ničoha nie pamohuć nijakija patuhi lepšych polskich adzinak u hetym krinku, bo palicyja i administracyja skora wykapajeć takuju propaść pamiż bielarskimi i polskim narodom, što zasypać jaje ūžo nia ūdasca. Tamašni Hość.

### „NIEZALEŻNYJA CHŁOPY“ AKAZALISIA ZALEŻNYMI.

Świr, Świancianskaha paw. Jašče ū prošłym hodzie pierad Kaladami ja pisaŭ da „B.

Krynicy“ (hl. Nr. 46 1926 h.), što „Niezależna Partya Chłopska“ hatowić dla našaha brata nowyja kajdany. U Świry tady raskidali brašurku z pramowaj Balina. Na brašurcy stajaŭ załaŭak: „Nowe kajdany“. Wiedajućy trochi pra syščyka Trajanoŭskaha, jaki ū redakcyi „Niezależna Chłopa“ hatowiu bombu i leź nia zhinuŭ ad ūzrywa — ja dahadywaŭsia, što sprawa z „Niezależnej partyjaj Chłopskaj“ ciomnaja. Kali tam ūžo ū redakcyi siadzić syščyk z defenzywy, to što haworyć pra druhich jaje prawadyroŭ? jano tak i wyšla. Ciapier my čujem, što takim samym syščykom byŭ i sam prawadyr partyi — Wajewodźki. Hety fakt nikatorych jak abucham udaryŭ pa haławie. Ludzi nie mahlizrazumieć, jak heta Wajewodźki moh przykidywacca našym przycielaŭ dy pisać prociŭ Żondu takija rečy, što z strach było czytać — i razam z hetym służyŭ u wajskowaj defenzywie i ad hetaha Żondu, katoraha jon lajaŭ, braŭ hrošy. Wot tut jość zahadka, jakoj na wioscy razhadka trudna.

Mnie zdajecca, što ūwa ūsiej hetaj sprawie kryjecca wialikaja chitraść. Wajewodźki musić sumyśla pisaŭ u swajej hazecie takija wostryja rečy i braŭ taki siardzity kurs nalewa, kab atumanić ludziej i pakazać, što jon jość przycielaŭ biednaha bielarskaha narodu. Ale ūžo adno toje, što jon swaje hazetki drukawaŭ po polsku, było dla mianie padazronym. Bo i jak-ža-ż? Niby to przycielaŭ prostaha narodu, a drukuje hazetki ū polskaj mowie! A čamu nie pabielarsku? Čamu jon nie padymaŭ našaj mowy z taho panižeńnia, u jakim jana znachodzicca? Woś dzie pytańni, na jakija treba było-b Wajewodźkamu adkazać.

Najbolej pašyrana była Wajewodźkaha partyja kala Łyntup, kala Śemiatawa, kala Kabylnika i Haducišak. Ludzi jšli za jeju, jak awiečki, i wiewyli ūwa ūsio, što pisali i hawaryli „niezależnyja chłopcy“. Bo i jak-ža-ż nia weryć? Tak siardzita pišuć i tak zdajecca stajać za našaha brata! A tymčasam wot jak wyšla! Samy haloŭny prawadyr akażuŭsia palityčnym raźwiedčykom. Dyk Braty, Bielarusy! Budziem aściarožny, bo heta niby „niezależna“ partyja moža nam bokam wyleźci. Karyści jana nia dašć nam nijakaj, a biady moža mnoha narabić.

Sielanin z pad Swira.

### „MY POLSKIJA, A JANY RUSKIJA“.

w. Zapole, Lidzkaha paw. Zapole — wioska bielarskaja. Ale dosyć uspomić toje, što žychary jaje sami siebie zawuć „my polskaj wiery, a jany ruskiej wiery“, i ūžo my pierakanalisia, jakaja tam moc bielarskaha ducha. Moža heta ūsio jość u nas tak dzieła taho, što tut-ža pad bokam Zapolla pałożany wializarny panski dwor, kudy našy dziady i pradziady chadzili służyć ciazkiju panščynu. A ūżnoŭža niamala da hetaha przyčyniliŭsia našy kšandzy i papy, jakija z daŭna j ciapier nas wučać: „jany ruskija, a my polskija“. Adnak-ža, kali bliżej pagnać dušu našaha čala-

— heny swiatar tolki knižak maje, tolki ich pieracytaje, a jšče choć haworyć sa mnojul Ja-ž niwodnaje, samaje malusienkaje nia majul!

I jašče bolš niašmieła, z wialikšaju pašanaju, hla- dzieć na haspadara.

— Čaho-ž ty wytałapiŭ wočy? — pytajucca toj — knižki nia kusajucca, u ich šmat razumnaha, šmat napisana ab Bielarusi.

— Ab Bielarusi?!... a dzie taja knižka ab Bielarusi, pakažycie, čaj ja hlanu — proscica.

— Ich nie adna, a šmat. Hetaja wo wialikaja, taja, wun taja, usienki hety radok, a potym taja ūsieńkaja šafka. Bačyš, kolki ich! A wiedaješ, što heta takaje? — pytajucca pakazujućy na roznakalornuju poščilku.

Stasiuk machaje haławoju j ściskaje plečy, što nie.

— Heta, bačyš ty, namalawana ūsieńkaja ziamla. A heny kusočak žoŭty — heta naša staronka Bielarusi.

— Bielarusi namalawana na poščilcy! aj-aj-aj!...

Stasiuk nia wiedaje, što j dumać ūžo jamu ciapier.

— Henaja poščilka, jak ty kazaš, zawiecca kartaju.

Doŭha wiali jany hutarku ū dwuch. Chłapčuk i cukierkaŭ nie chacieŭ smaktać. Usio ūsłuchowaŭsia-b dy ūsłuchowaŭsia-b. Raspluščwaŭ wočki dy dziwuiŭsia na čutaje j bačanaje. Jak małanki hadzinki lacieli. ūžo para j sabiracca, a choćacca papytacca ab adno, ab druhaje, dy niemahčyma.

— Choćas iści majo ty arlanio! Paždzy, maniŭsia knižkačku ūziać ad mianie? Pahlaniem, jakaja dobraja budzie tabie. Z henaje budzieš malicca. Jaje zwažna treba czytać. Napisana ū joj, jak Bohu kazaci, kali nam što treba ad Jaho, abo kali choćam addziakawać za dary biazkoncyja, što nam pasylaje. A kali scho- čaš i papiajać, dyk šmat tutaka pieśniaŭ pryhožych, a Bohu ūspadobnych.

— A wo, na tabie jašče adnu, čytacimieš jaje, kali sumna budzie na duży, dyk pračytaŭšy, wiesialej hlanieš na świet. A henyja dźwie zaŭsiody čytaj. Sam nawučyŭšyŭ i škiemiŭšy, što pišacca ū ich, čytaj pry druhich. Kali čaho rozum twój nia združaje schapić, biazdy da mianie. U dwuch mo' chutčej ściamim. Pra-

čytaŭšy ich, pryniasieš nazad — a ja dam tabie jašče.

A ciapier pakažy, ci ūmiecimieš pračytać. Razharni na aby jakoj bałoncy j čytaj.

U cišynie wialikaj, što stajała na świecie, čuwać ledź-ledź tolki dryžačy hołas Stasiuka:

„Żyŭ na świecie Lawon,

Moład, duży byŭ jon,

Tolki z wolaj i dolaj nia bačyŭsia;

Sonny sercam duŭoj

Dramaŭ ū chacie krywoj,

A wychodziŭ — ślazami śled značyŭsia“.

I ū Stasiuka ślozki čuwać. Pieramoh ich adnača j čytaje dalej:

„Až, woś, čuje Lawon

Sa ūsiech kliki staron,

Što jon duraŭ: żywie pa bydlačamu;

Dy j sam tut zrazumieŭ,

Što dum swietłych nia mieŭ,

Što padobien byŭ drewu chadziačamu“.

— Ale! ale! — haworyć z saboju, a potym da Stasiuka swiatar. — Hetak i naŭ narod bielarski madzieŭ ad zlybiadaŭ u biezpatołli j płaća ślazami krywawymi, pakul nie pračchnuŭsia, zwaruchnuŭsia. Nia chutka pakinie jon płaćać henymi ślazami z krywi, nia chutka jašče... Adnolka-ž kaliści pierastanie j nam budzie dobral...

A ty, Arlanio, dačytaj sam heny wierš. Nawučyŭsia na pamiać, kab zdolaŭ biaz knižki jaho paŭtaryć. Usie tutaka wieršy ab Bielarusi, a heny woś najbolš. Nawučyŭšyŭsia, przydziej siudy, dyk tady ja rastłumaču, a mo' sam daznaješsia, ab čym tutaka hutarka. Biary knižki dy imčysia da chaty, bo jašče kryčacimuć, što walendaješsia. A ū dwary lepš nie pakazwaj knižak. Knižki dobryja, tolki woś ludzi bywajuć padčas błałami.

— Bywajcie zdarowaja, Wojčańka!

— Idzi z Boham, idzi z Boham! majo ty Arlanio niadužankaje. Pdraščieš kališ, dyk śmieła pa arlaninu budzieš dziejać, a nie dramać u chacie krywoj, jak dramałi dahetul našyja Lawony.

Stasiuka daŭno niamal. Pad pachaju stulna da hrudak prytiliŭ skarb swoj — šeść knižak. A ūsie roznyja — čornaja, čyrwonienkaja j jašče j jašče... A nad imi jon haspadarom, amal nia ūšańnikom.

Woś nahoda! Wo žjawišča! Ci jon, Stasiuk, dumaŭ jašče tydnia niamal tamu nazad, što miecimie niešta takaje? Ciapier u jaho što dzień budzie swiata, a knižak nikomu z dwornych nie pakaža, kryj Boža!

ūžo lahcyna niedaloka j čutnaje mykańnie. Siudy pryšoŭšy spaścierahaje, što knižki nawierchu ū jaho. Pastuchi kryšku dwornyja, chacia j nie ū palacy żywuć. Treba schawać. Tolki dzie?

Nia dumajućy doŭha — ūsŭ ich zapazachu pad saročku, pajaskom padpierazaŭsia dziej, kab jakaja nia śmirhanuła i na ūsie łapki da diađžki-pastury. Tawaryšy jahonyja zdajecca ūžo zachilajuć żywinu da chaty.

— Wybačajcie, dziadzieńka, što spaźniŭsia.

— Ničoha, ničoha! tolki hladzi na druhi raz... Ciapier pamažy tym žeužykom.

Praz usiu nočku mrojacca Staškawi roznyja žjawy. Pačatna dyk bačyŭ taho Lawona, jaki abrosyŭ wołasiam, kudłaty, lažyć u chacie kurnaj, čornaj, krywoj, krož wokny sonka ū jaho nijak nie zahlanie, bo drewam zabityja. Płaća Lawon, dy jak płaća! Bolš jak sam Stasiuk, kali tatu chaŭturyli. Cień nad im, kažany z sowami lotajuć dy hukajuć u... hu!... u... hu... — byccam toj čalawiek hrešny, jakoha niačyściki wala- kuć. A Lawon ani skraniecca. Stasiuk kryčyć jamu, što treba ūstawać, hodzi dramać, a kliki mahutnyja sa ūsiech staron zwaruchnułi ū kancy Lawona. Ustaje, paciahwajucca, aź kości traščać, ahladajucca pa chacie, što biada — niamal jeści čaho... Płaća škadujučysia, što praspau šmat. Nadumaŭ adnača, što lepš parupic- ca, čymsia płaćać.

Hety son dyk jašče ništo, ale woś potym dyk Stasiuk z pierapałochu kryčaŭ na ūsie wyški. Bačyŭ jon, što niešta čyrwonaje lacić, lacić na jaho, a jon na ūcieki. Čyrwonaje za im, a jon krož čartapałoch, asot, kusty kalučyja, a jano za im dy za čim, a potym kali hankie jamu štoś, dyk i palacieŭ u protchlu. A protchla — što taja trasina (dryhwa) ūsmoktwaje hłybiej, hłybiej. Choćacca dychnuć, a niamal jak — i dzieła taho kryčaŭ.

Pračchnuŭsia j pierakščiuŭsia z pierapudu. Potym spaŭ jak kamień, ruku adnolka-ž trymajućy za pazucha- ju, dzie knižki lažali. (Dalej budzie).



